

Emes Milligan, Być Jak...

Nie wiń mnie, że nie widzę nas
Bo nie widzę siebie za te kilka lat
Stoję między piekłem, a niebem, przez rap
Ch* go tam wie, może ostatni raz
Mam kilka pomysłów na siebie
A jak coś robię muszę być numer jeden
Ponoć limit jest na niebie, spoko
Wystarczy, że przejmę ziemię
Odkąd to w pełni zrozumiałem
Przestałem zabijać komórki szare
Rzadko pije alko i długo nie pale
Inaczej nie przejdiesz barier
Widzieć więcej, słyszeć więcej i czuć
Wszystko leży w mózgu, który jest jak każdy muskuł
Bez ćwiczeń robi się kuskus
Kilka godzin dziennie mam
Siedzę ćwiczyć – chcesz, to sprawdź
Wokal, dykcja, czytam, gram
Czyja jest ta płyta?
Wszystko zrobiłem sam
Każdy refren, każde przejście, każdy bit, bit., bit
Nawet mix, mix, mix
Doceń to, albo idź!

Nara /10x

Nie wiń mnie, że nie widzę nas
Bo nie widzę siebie za te kilka lat
Stoję między piekłem, a niebem przez fakt
Że zamiast na siebie, stawiałem na świat
Który chciałem naprawiać
Ale przeszło mi kiedy zdałem sobie sprawę
Że nie zmienię nic, ludzie chcą mijać dni
A wiara w nich, to mentalny areszt (areszt)
Już wiesz co mnie blokuje
Miewam za miękkie serce, by stale być ch*
W życiu musisz stale być ch*
Ja potrafię ulec słaby ze mnie szuler
Albo to tylko część gry, któraś twarz
I jestem jak Billy Milligan
Bogu bądźmy mili, ta..
Propagujmy miłość ta...
Potem przyłożę Ci lufę do skroni
Ożywię kilka znanych miejskich legend
Wiem, mała, że boli przyczyn uśmiecham się
Wybacz wczułem się w rolę jak Heath Ledger
Masz swój eden (żartuję...)
Oddałbym wszystko za Ciebie (hehe)
Tym innowiercom nie wierz (nie!)
Powiedz im

Nara /10x

Doceń to, albo idź!

Nara /10x